

[Kozłowski](#)

## Portrety niepospolitych medyków: Jakub Kozłowski

Na świat przychodzi 25 lipca 1799 r. we wsi Lisiny, będącej dziś częścią miejscowości Baranów, leżącej w rejonie Kępna, w rodzinie Idziego i Katarzyny Stenzel. Uczęszcza do szkół w Wieluniu, Wrocławiu i Kaliszu, potem studiuje medycynę na Warszawskim Uniwersytecie Królewskim, co potwierdza wpis w rejestrze przyjętych na Wydział Lekarski z 26 września 1822 r. Studia kończy sześć lat później z tytułem magistra medycyny i chirurgii. Zna języki: łacinę, niemiecki, grecki, francuski i włoski. W końcu 1828 r. otrzymuje nominację na zastępcę lekarza Obwodu Wieluńskiego, a dwa lata później zawiera związek małżeński z Filipiną Heleną Petronelą Kłokocką. Ze związku tego na świat przychodzą trzy córki: Malwina Ewa, Helena Zofia Alfonsyna i Zenobia Albertina Filipina.

Prawdopodobnie na początku lat trzydziestych XIX w. Doktor zaliczany jest do grona światłych mieszkańców Wielunia, którzy widzą potrzebę zbudowania z prawdziwego zdarzenia szpitala w tym mieście. Wieluń w tym czasie nawiedzają liczne epidemie, istnieje potrzeba skuteczniejszej walki z chorobami. W październiku 1838 r. mieszkańcy są świadkami historycznego wydarzenia; wmurowany zostaje kamień węgielny pod budowę lecznicy. Dwa lata później, 1 września 1840 r. budynek jest już gotowy, a 4 września 1842 r. Szpital pw. Wszystkich Świętych rozpoczyna działalność leczniczą. Jego pierwszym lekarzem naczelnym zostaje Jakub Kozłowski.

Jak na tamte czasy, szpital jest placówką bardzo nowoczesną. To zasługa przede wszystkim projektanta - Henryka Marconiego (1792-1863), jednego z najwybitniejszych architektów na ziemiach polskich, tworzących w pierwszej połowie XIX w., autora wielu prestiżowych budowli warszawskich, np. dworca Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej, Hotelu Europejskiego, czy szpitala św. Łazarza oraz podobnych placówek leczniczych w Kaliszu i Łęczycy. Marconi poznaje wcześniej nowatorskie rozwiązania, stosowane w tym czasie w europejskich szpitalach, m.in. w Hamburgu, co procentuje przeniesieniem ich do projektu wieluńskiej lecznicy (chodzi m.in. o układ sal chorych, do których wchodzi się bezpośrednio z długich korytarzy). Szpital był zaprojektowany na dziewięćdziesiąt łóżek, z czterdziestu pomieszczeń, dwanaście przeznaczonych było na sale chorych.

Niewiele wiemy o działalności Doktora w tym okresie, ale z pewnością jest on ceniony przez pacjentów. „Gazeta Codzienna” z 26 stycznia 1943 r. zamieszcza taki anons: „Wżny Jakub Kozłowski, lekarz powiatu wieluńskiego, obok dokładnej znajomości swej sztuki i najszlachetniejszych uczuć serca, poświęcając się okolicy tutejszej z narażeniem zdrowia

swego dobru ludzkości, świeży dowód starannych swych poświęceń okazał teraz mnie – starzec 80-letni, popadłszy dwukrotnie w bardzo niebezpieczną chorobę, utrzymanie przy życiu jedynie troskliwym usiłowaniom W. Kozłowskiego winien jestem”.

Niestety, 15 grudnia 1846 r., Jakub Kozłowski umiera na tyfus. Niespodziewana śmierć medyka, w wieku zaledwie czterdziestu siedmiu lat, jest okazją do przypomnienia jego zasług na łamach ówczesnej prasy, m.in. „Kuriera Warszawskiego” i „Gazety Codziennej”. W tej ostatniej, w wydaniu z 11 stycznia 1947 r., pisano:

„(...) łyzy wylane nad grobem przekonały czem był dla ludzkości zmarły, przekonały, że człowiek ten zrozumiał posłannictwo człowieka na ziemi. Obrany zawód dostarczył mu środków do zaspokojenia pragnień jego duszy czułej. Sztuką leczył choroby ciała, nie przypominając wszakże, że nie w samej recepcie spoczywa środek ocalenia; rady, pociechy moralne, grosz własny krwawo zapracowanym zupełne i bezinteresowne wylanie się dla dobra bliźnich, te były nadto środki, których nie szczędził dla odwrócenia nieszczęścia. W całej ludzkości widział on swoją rodzinę, a w zupełnem poświęceniu się cel swojego życia”.

Jak pisano po latach, osierocił nie tylko żonę i trzy kilkunastoletnie córki, ale w pewnym sensie i wieluński szpital, bo aż do 1851 r. placówka ta nie miała lekarza, a jego obowiązki wypełniał z konieczności felczer. Dopiero po kilku latach J. Kozłowskiego zastąpił Stanisław Kontkiewicz (jego sylwetkę przypomnieliśmy w „Panaceum” nr 4/2019 - przyp. red)

Ryszard Poradowski

Od redakcji: Informacje o doktorze J. Kozłowskim zaczerpnięte zostały ze strony:  
<https://kontkiewiczfamily.wordpress.com/2018/04/04/>